

Metodyka sporządzania pism procesowych. Teoria, przykłady, orzecznictwo

Przejdź do produktu na ksiegarnia.beck.pl

Wstęp

Większość osób czyta prawnicze dokumenty nie dlatego, że chce, ale dlatego, że musi¹. Dotyczy to zwłaszcza pism procesowych, z którymi muszą zapoznać się sąd oraz pełnomocnicy procesowi występujący w sprawie. Z uwagi na to, że większość ludzi ma ograniczony czas przeznaczony na lekturę, realia procesowe stają się areną zmagania z uwagą i zaangażowaniem czytelnika. Jeśli je utracimy, zmniejszamy nasze szanse na wygraną.

Niniejszy podręcznik jest (według najlepszej wiedzy Autora) pierwszą próbą kompleksowego opisu problematyki tworzenia pism procesowych w Polsce. Jest to zresztą próba hybrydowa, ponieważ oprócz analiz i przykładów dotyczących sporządzania tych dokumentów w realiach polskiego procesu sądowego, Autor stara się także przenieść na rodzimy grunt intelektualny dorobek anglosaskiego legal writingu.

1. Po co powstał ten podręcznik?

Wraz z postępującą formalizacją postępowań sądowych, a zwłaszcza procesu cywilnego, wzrasta znaczenie pisemnej komunikacji. Widzimy to dobrze na przykładzie kolejnych regulacji, które określają co i jak powinniśmy umieszczać w pismach procesowych.

Jednocześnie zjawisko to nie pociąga za sobą zwiększonego zaangażowania organów publicznych lub samorządów zawodowych w **doskonalenie pisemnej komunikacji** urzędowej, przynajmniej w relacji pełnomocnik procesowy – urząd lub sąd. Choć na polskim rynku zdarzają się publikacje poruszające w ograniczonym zakresie problematykę sporządzania pism procesowych, jest ich zatrzważająco mało. Trudno zrozumieć dlaczego tak wiele książek poświęca się teoretycznym rozważaniom dotyczącym analizy i wykładni prawa – skądinąd bardzo przecież potrzebnym – a tak mało wydawnictw dotyczy praktycznych umiejętności pracy prawnika. W Polsce funkcjonuje znacznie ponad 80 tysięcy profesjonalnych pełnomocników (wliczając aplikantów), którzy wiedzę dotyczącą wykonywanego przez siebie zawodu muszą zdobywać samodzielnie, w ramach aplikacji lub z nielicznych i zdecydowanie niewystarczających źródeł, zwykle metodą prób i błędów.

Głównym celem podręcznika jest wypełnienie luki w tym zakresie. Lepsze pisma procesowe mogą pomóc w wygraniu sprawy, ale nie tylko. Dobrze sporządzone dokumenty czyta się łatwiej i szybciej. Sędzia, który nie będzie musiał poświęcać kilku godzin na rozszyfrowanie stanowiska procesowego z kilkudziesięciostronicowego pisma, będzie mógł lepiej

¹ R.C. Wydick, A.E. Sloan, Plain English for Lawyers, Carolina Academic Press 2019, e-book, Chapter Seven – Choose Your Words Carefully, Avoid Distracting Words and Syntax.

przygotować się do sprawy lub szybciej zająć się innym procesem. Z kolei czas zaoszczędzony przez pełnomocnika procesowego będzie można wykorzystać na bardziej drobiazgowie przygotowanie taktyki procesowej. Dużo prościej będzie także wytłumaczyć naszemu klientowi stanowisko strony przeciwnej. Krótko mówiąc, jednym z zadań tego podręcznika jest poprawienie warunków pracy uczestników postępowań sądowych.

Jak już wspomniano, wygrana w sprawie to tylko jeden z kilku czynników, które powinniśmy brać pod uwagę konstruując pisma. Sporządzając pisma procesowe bierzemy udział w **budowaniu kultury prawnej społeczeństwa**. Produkując niezrozumiałą, przeintelektualizowaną papkę wystawiamy negatywne świadectwo nie tylko sobie samym, ale także środowisku prawniczemu jako całości. Owszem, w danym postępowaniu nasze pisma procesowe przeczyta zapewne nie więcej niż kilka osób, ale takich pism i postępowań są w Polsce rocznie miliony. Stereotypowy obraz prawnika posługującego się językiem niezrozumiałym dla przeciętnego człowieka nie wziął się znikąd. Należy z tym walczyć.

Podręcznik ten ma także za zadanie zapewnić **odpowiedni materiał do nauki** wszystkim tym, którzy chcą doskonalić się w sztuce tworzenia nowoczesnych dokumentów prawnych. Na poziomie teoretycznym umiejętność sporządzania pism procesowych jest traktowana w Polsce jak powietrze. Nieliczne publikacje omówione w dalszej części podręcznika to za mało, by zapewnić odpowiednie zaplecze szkoleniowe. Oczywiście ten podręcznik także nie rozwiązuje problemu kompleksowo, ale jest krokiem we właściwą stronę. Nauka legal writingu to przede wszystkim samodzielne kształcenie, które trudno prowadzić bez niezbędnych materiałów edukacyjnych.

2. Czy prawnicy to pisarze?

Prawnicy, a zwłaszcza pełnomocnicy procesowi, to pisarze. Powinni zatem doskonalić umiejętności w tym zakresie, ponieważ od tego zależy ich sukces zawodowy.

W polskim środowisku idea, że prawnicy to profesjonalni pisarze, nie jest szczególnie popularna. Jeśli jednak przyjrzymy się bliżej realiom wykonywanego przez nas zawodu okaże się, że sporo w niej prawdy. *W. Schiess* podaje trzy powody, dla których należy uznać prawników za pisarzy:

- 1) prawnikom płaci się za pisanie;
- 2) prawnicy piszą o skomplikowanych rzeczach, a ich twórczość ma wpływ na prawa i obowiązki oraz majątek klientów;
- 3) efekty pracy prawników są wnikliwie analizowane, krytykowane, a czasami parodiowane².

Z tych trzech argumentów najbardziej przemawia pierwszy, który można ująć nieco inaczej: Jeśli ktoś płaci ci nie za to, że coś napisałeś, ale żebyś coś napisał, jesteś profesjonalnym pisarzem. *G.D. Gopen* wyraził to jeszcze dobitniej: Jeśli musisz pisać, żeby zarabiać na życie, jesteś pisarzem³.

² *W. Schiess*, *Legal Writing Nerd: Be One, CreateSpace Independent Publishing Platform* 2018, s. 1.

³ *G.D. Gopen*, *Understanding Your Prewriting Process and Freeing Yourself from Guilt*, *SJLW* 2016–2017, vol. 17, s. 5.

Dodatkowo należy pamiętać o tym, że pismo procesowe – podobnie jak książka czy artykuł – jest gotowym produktem, który zaczyna żyć własnym życiem. Po złożeniu go do akt tracimy kontrolę nad jego treścią. Każda osoba, który uzyska wgląd w akta, będzie mogła się z nim zapoznać. Pismo może także zostać udostępnione innym ludziom przez osoby uczestniczące w procesie. Nie zawsze mamy możliwość wytłumaczenia jego treści na rozprawie, dlatego powinno być samodzielne i bronić się swoją zawartością, bez dodatkowej ingerencji z naszej strony⁴.

Minimalna długość książki według wielu wydawnictw to około 350 tysięcy znaków. Zapisana ciągiem strona A4 czcionką Times New Roman o rozmiarze 12, przy interlinii równej 1 i marginesach w rozmiarze 2 cm to około 4600 znaków. Jeśli podzielimy minimalną długość książki przez tę wartość otrzymamy 76 stron. Dodajmy większą interlinię i trochę odstępów, a otrzymamy około 120 stron. Jeśli porównamy, ile tekstu tworzy nawet jednoosobowa kancelaria przy samych pismach procesowych, okaże się, że prawnicy bez większych przeszkód piszą co najmniej jedną książkę miesięcznie. Uwzględnijmy obok pism procesowych także opinie prawne, wezwania i inne pisma pozaprocesowe, umowy, listy i wiadomości e-mail, ugody oraz oświadczenia, a okaże się, że kancelarie wydają więcej niż niejedno wydawnictwo⁵.

Skoro większość z nas musi pisać, by wykonywać swój zawód, powinniśmy pracować nad jakością swoich tekstów. Niniejszy podręcznik ma w tym pomóc.

3. Czym różni się legal writing w Polsce od legal writingu w krajach anglosaskich?

Choć w podręczniku staram się przełożyć zasady anglosaskiego legal writingu na polską rzeczywistość postępowań sądowych, warto pamiętać, że system prawa stanowionego istotnie różni się od systemu prawa zwyczajowego. Szczególnie ważne z naszej perspektywy będą odmienności dotyczące pism procesowych.

Kluczowa różnica pomiędzy oboma systemami to **długość dokumentów prawniczych**. Pozwy, apelacje i inne pisma procesowe w krajach anglosaskich osiągają absurdalne rozmiary, liczone w setkach stron. Oczywiście i w polskich realiach można spotkać nieprzyzwoicie długie pisma procesowe przekraczające kilkadziesiąt stron, ale wciąż jest to rzadkość. W USA natomiast objętość dokumentów prawniczych stała się istotnym problemem, z którym walczy się na różne sposoby.

Część sądów amerykańskich zamieszcza **wytyczne dotyczące tego, jak powinno wyglądać pismo procesowe**. Przykładowo, Reguła 33 Zasad Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych określa rozmiar i cechy papieru, na którym mają być drukowane pisma procesowe, ich

⁴ B.L. Fernandez, *Legal Writing I & II. Legal Research and Writing & Introduction to Litigation Practice*, Ben Fernandez 2020, s. 121.

⁵ T. Goldstein, J.K. Lieberman, *The Lawyer's Guide to Writing Well*, University of California Press 2002, s. 71.

kolor i technikę druku, wielkość i krój pisma, rozmiar interlinii, typografię przypisów czy dopuszczalny limit słów⁶. W Polsce jest to praktyka niespotykana.

Z uwagi na budowę systemu prawa zwyczajowego i **konieczność odwoływania się do wielu wcześniejszych orzeczeń** (w tym precedensów), anglosaskie pisma procesowe przepełnione są odniesieniami do poglądów judykatury. W Polsce takiego wymogu nie ma, a dobra praktyka nakazuje odwoływać się do orzecznictwa tam, gdzie wymaga tego argumentacja. Regularnie zdarzają się jednak pisma procesowe (zwłaszcza w sprawach ubezpieczeniowych), gdzie na amerykańską modłę kilkanaście lub kilkadziesiąt stron zajmują przeklezione tezy orzeczeń sądowych.

Warto także podkreślać, że amerykańscy sędziowie mają bardziej **liberalne podejście do ekspresji w pismach procesowych**. Dopuszczają emocjonalne wywody, wykorzystanie zdjęć, grafik i wykresów w treści pisma czy niekonwencjonalny *storytelling*. W Polsce dominuje natomiast przekonanie, że pismo powinno zawierać wyłącznie tekst, a proces sądowy nie jest miejscem na oratorską ekstrawagancję i popisy żywcem wzięte z powieści i opowiadań. Każda z tych opcji posiada pewne zalety, dlatego nie można rozstrzygnąć, która z nich jest lepsza.

4. Dla kogo jest ten podręcznik?

Głównym odbiorcą tego podręcznika są **profesjonalni pełnomocnicy procesowi** – radcy prawni, adwokaci, doradcy podatkowi, doradcy restrukturyzacyjni, rzecznicy patentowi oraz radcy Prokuratury Generalnej. Z większości porad będą także mogli skorzystać prokuratorzy oraz osoby przygotowujące uzasadnienia orzeczeń sądowych. Wszystkim tym grupom zawodowym potrzebna jest umiejętność sporządzania prostych, skutecznych i przekonujących pism.

Z tego samego powodu informacje zawarte w podręczniku powinny zainteresować **aplikantów zawodów prawniczych**. To zazwyczaj na tym etapie edukacji kształtują się nasze nawyki związane z przygotowaniem pism procesowych i innych dokumentów prawniczych. Podręcznik może stanowić skuteczne uzupełnienie zajęć prowadzonych w trakcie aplikacji lub być podstawą do samodzielnej nauki.

Jak łatwo zauważyć, książka nie ma czysto praktycznego charakteru. W wielu miejscach zawiera rozważania teoretyczne, które powinny być szczególnie przydatne podczas zajęć prowadzonych ze **studentami prawa**. Na wielu uczelniach organizowane są zajęcia z tworzenia pism procesowych, retoryki czy wykorzystania języka polskiego w procesie stosowania i wykładni prawa. Poruszając ignorowane do tej pory w Polsce tematy, podręcznik może umożliwić stworzenie bardziej różnorodnych i przydatnych z praktycznego punktu widzenia zajęć.

Zasady tworzenia nowoczesnych pism procesowych bez większych modyfikacji możemy stosować do decyzji administracyjnych. Tego rodzaju rozstrzygnięcia często pisane są

⁶ Rules of the Supreme Court of the United States, December 2022, s. 43–44, supremecourt.gov/filingandrules/2023RulesoftheCourt.pdf, dostęp: 4.8.2025 r.

w wyjątkowo sformalizowanym języku, co utrudnia ich zrozumienie i realizację. Podręcznik może zatem okazać się przydatny także **urzędnikom** oraz innym osobom prowadzącym oficjalną korespondencję.

5. Jak korzystać z podręcznika?

Podręcznik został napisany w taki sposób, by każdy z rozdziałów można było przerabiać bez konieczności zapoznawania się z innymi częściami książki. Jednocześnie układ treści tworzy – do pewnego stopnia – chronologiczną oraz funkcjonalną całość z perspektywy procesu konstruowania pisma procesowego. Pomoże to bardziej efektywnie pracować pełnomocnikom procesowym nad poprawieniem lub uzupełnieniem swojego warsztatu pisarskiego. W celu przypomnienia sobie zasad rządzących językiem polskim warto zacząć lekturę od Rozdziału IX.

Jeśli chcemy doskonalić opisane w podręczniku techniki, powinniśmy je **praktykować**. Samo czytanie o tym jak pisać, nie poprawi naszego warsztatu. Konieczne są w tym zakresie regularne ćwiczenia. Żeby nie trenować na żywym organizmie, czyli toczącym się postępowaniu sądowym, projekty pism możemy przedstawiać innym osobom do oceny. Oceny zarówno prawników-praktyków, jak i osób zupełnie niezwiązanych z prawem to dobre narzędzie do wytyczania kierunku dalszego rozwoju umiejętności pisarskich.

Z uwagi na podręcznikowy charakter niniejszej publikacji, zamieszczone tu rady siłą rzeczy pozbawione są pogłębionego kontekstu w ramach danego pisma lub całego postępowania sądowego. W związku z tym z przedstawionych dalej zaleceń należy korzystać rozsądnie – dobierać je stosownie do naszych zamierzeń, aktualnego poziomu umiejętności oraz sytuacji procesowej⁷. Choć teoretycznie jest to możliwe, w praktyce nie zdarza się, by w jednym piśmie można było zastosować wszystkie zalecenia. Jeśli stajemy przed dylematem dotyczącym wykorzystania konkretnej rady, priorytetem zawsze powinny być dla nas obowiązujące przepisy i zasady etyki oraz perswazja pisma procesowego.

R. Harris w swoim podręczniku sztuki obrończej wskazywał, że najtrudniej jest nam nauczyć się tego, czego nie powinniśmy robić⁸. W tym kontekście z podręcznika można korzystać albo w sposób pozytywny (uczyć się, jak należy postępować) lub negatywny (uczyć się, czego należy unikać). Choć poglądu *R. Harrisa* w kontekście sporządzania pism procesowych nie sposób podzielić, to trudno określić, który z powyższych sposobów jest lepszy. Zatem powinniśmy korzystać z nich w równym stopniu.

⁷ G. Leggett, *Judicial Writing: An Observation by a Teacher of Writing*, SJLW 1996–1997, vol. 6, s. 144.

⁸ *R. Harris, Sztuka Obrończa*, Suwałki 1927, s. 5.

6. Czego nie zawarto w podręczniku?

Przed przejściem do właściwej części podręcznika warto jeszcze wyjaśnić, czym się w nim nie zajęto.

Po pierwsze, niemal całkowicie pominięto **kwestie związane ze spełnieniem wymogów formalnych pisma procesowego**. Na polskim rynku znajduje się wiele publikacji na ten temat, także tych o charakterze praktycznym, w związku z czym powtarzanie ich wydaje się stratą czasu.

Nie zajęto się także **dokumentami prawniczymi, które nie są pismami procesowymi**. Część z nich można zaliczyć do legal writingu (opinie prawne, korespondencja elektroniczna, listy intencyjne), część będzie wchodziła w zakres legal draftingu (akty prawne, umowy, oświadczenia, klauzule). Uwzględnienie ich w podręczniku zwiększyłoby jego rozmiary do nieakceptowalnego poziomu.

Choć wiele omówionych tutaj zasad można z powodzeniem stosować do **uzasadnień wyroków**, wprost nie zajęto się nimi w tej publikacji. Sporządzanie tego rodzaju dokumentów prawnych istotnie różni się od tworzenia pism procesowych i zasługuje na odrębne, kompleksowe opracowanie. W tym zakresie warto zapoznać się z książką „Uzasadnienie orzeczenia sądu powszechnego. Język • struktura • metodyka”⁹ oraz publikacjami dotyczącymi językowych aspektów uzasadnienia¹⁰.

Research prawniczy (świadomie nie wyróżniono tego słowa jako obcojęzycznego uznając, że z uwagi na brak dobrego odpowiednika powinniśmy na stałe włączyć je do naszego języka) omówiono w bardzo ograniczonym zakresie w części dotyczącej przygotowań do sporządzenia pisma procesowego. Dla porządku warto zaznaczyć, że jest to bardzo rozwinięta dziedzina praktyki prawniczej, która posiada własny kurs na amerykańskich uniwersytetach.

Wreszcie jedynie symbolicznie poruszono problematykę **strategii i taktyki procesowej** związanych ze sporządzaniem i składaniem pism w trakcie trwania postępowania. Sztuka – jak nazwali to *R. Łyczewek* i *O. Missuna* – zaskakiwania przeciwnika procesowego¹¹ to obszerny temat wykraczający poza ramy niniejszego opracowania. Związany jest nie tyle z samym sporządzeniem pisma, co jego wykorzystaniem w konkretnej sytuacji procesowej. Osoby zainteresowane tym zagadnieniem należy odesłać do części III publikacji „Jak pisać pisma procesowe i prowadzić komunikację w sporze, czyli książeczka o pisaniu pism”¹².

⁹ *P. Nowak, P. Zdanikowski, J. Konecki, Uzasadnienie orzeczenia sądu powszechnego. Język • struktura • metodyka*, Warszawa 2022.

¹⁰ *P. Zdanikowski, J. Konecki, A. Pietrzak, R. Nozdryn-Plotnicki, Optymalny model uzasadnienia orzeczenia sądu – prezentacja wyników badań*, KKSSiP 2021, z. 4(44). oraz *K. Pachnik, Język polski (język prawny, język prawniczy, język prawa) a uzasadnianie orzeczeń*, KKSSiP 2013, z. 1(7).

¹¹ *R. Łyczewek, O. Missuna, Sztuka wymowy sądowej*, Sopot 2017, s. 121.

¹² *P. Biernatowski, Strategia i prowadzenie sporu*, w: *M. Gawroński, P. Biernatowski, Jak pisać pisma procesowe i prowadzić komunikację w sporze, czyli książeczka o pisaniu pism*, Warszawa 2022.

7. Co dalej?

To nie jest ani ostateczne, ani idealne opracowanie problematyki sporządzania pism procesowych. Część porad i uwag zamieszczonych w książce może spotkać się z **krytyką** środowiska prawniczego. Nie ma w tym nic złego. Wiele omówionych tutaj zagadnień nigdy nie było poruszanych w polskim piśmiennictwie prawniczym, a niniejsze opracowanie może być przyczynkiem do rozpoczęcia szerszej dyskusji na temat szeroko rozumianego legal writingu w Polsce. Należy wierzyć, że publikacja nie będzie ostatnią książką próbującą poprawić jakość pism procesowych w Polsce. Wszyscy na tym skorzystają.

Należy żywić nadzieję, że podręcznik przyczyni się do **popularyzacji w naszym kraju idei legal writingu** rozumianego jako dyscyplina naukowa poświęcona tworzeniu dokumentów prawniczych. Pomóc w tym może zakładanie pisarskich grup. Jak radzi *W. Schiess*, warto zebrać grupę kilku prawników, którzy raz na jakiś czas będą spotykać się, by omówić przykłady dobrego legal writingu. Każdy członek takiej grupy mógłby przedstawiać pozostałym do przeczytania jakiś dokument (pismo procesowe), który następnie wszyscy będą analizowali. Pomoże to zwiększyć świadomość dotyczącą legal writingu członków grupy oraz nauczy, jak mierzyć się z konstruktywną krytyką¹³.

8. Anty poradniki legal writingu

Nowoczesny legal writing oferuje dziesiątki rad dotyczących tworzenia skutecznych pism procesowych. Zasady te można także ujmować w humorystycznej formie **anty poradnika**. Poniżej trzy przykłady takich zestawień, które dobrze obrazują, z jaką materią będziemy mierzyć się w dalszej części podręcznika.

G. Lebovitz proponuje następujące rady:

- 1) namieszaj w typografii i wyglądzie pisma procesowego tak bardzo, jak tylko możliwe;
- 2) dobra organizacja jest twoim wrogiem;
- 3) cytuj na potęgę;
- 4) utrudniaj dotarcie do źródeł cytatów;
- 5) łam zasady wyznaczone przez sędziów;
- 6) zrób z pisma sprawę osobistą i atakuj uczestników postępowania;
- 7) ukrywaj niewygodne fakty i poglądy prawne;
- 8) nie marnuj czasu na sprawdzanie swojego pisma;
- 9) bądź drobiazgowy do granic wytrzymałości sędziego;
- 10) używaj słownictwa utrudniającego zrozumienie, o co ci chodzi¹⁴.

R.D. White z kolei przygotował taki zestaw:

- 1) nigdy nie używaj jednego słowa, kiedy można użyć dziesięciu;
- 2) nigdy nie używaj małego słowa, gdy lepiej użyć wielkiego;

¹³ *W. Schiess*, *Legal Writing Nerd*, s. 2.

¹⁴ *G. Lebovitz*, *Writing Bad Briefs: How to Lose a Case in 100 Pages or More*, *New York State Bar Association Journal* 2010, vol. 82, No. 4, s. 56–59, 64.

- 3) nigdy nie używaj prostego stwierdzenia, gdy bardziej skomplikowane osiągnie ten sam cel;
- 4) nigdy nie używaj języka ojczystego, gdy możesz użyć łaciny;
- 5) precyzuj wszystko, co możliwe;
- 6) nie wstydz się powtarzać;
- 7) skup się na nieistotnych problemach językowych;
- 8) sugeruj rzeczy niemożliwe do obrony;
- 9) nigdy nie odnoś się do „argumentacji” przeciwnika – on zawsze przedstawiania „twierdzenia”, a jego twierdzenia są zawsze „bezpodstawne”;
- 10) jeśli prawnik może przeczytać twój dokument od początku do końca bez ucinania sobie drzemki, musisz jeszcze nad nim popracować¹⁵.

Polacy także mają swój antyporadnik dotyczący pism procesowych. *T. Zalewski* zebrał następujące rady przygotowane przez różnych autorów, które z uwagi na konwencję mocno skrócono:

- 1) używaj wyszukanego procesowego słownictwa;
- 2) korzystaj z zasad *storytellingu* i używaj słów wzmacniających przekaz;
- 3) używaj metajęzyka;
- 4) nie krępuj się z przywoływaniem orzecznictwa;
- 5) cytuj obszerne fragmenty;
- 6) nie pomijaj żadnych argumentów, które możesz dodatkowo przedstawić w losowej kolejności;
- 7) nie zmieniaj losowej kolejności argumentów zaprezentowanej przez przeciwnika;
- 8) używaj łaciny, zwłaszcza tej mało znanej;
- 9) nie musisz śledzić zmian w przepisach;
- 10) tylko udawaj, że odpowiadasz na niewygodne argumenty przeciwnika;
- 11) spis treści i słowniczek to dobry pomysł;
- 12) wchodzenie w kompetencje sądu pomoże ci zapanować nad postępowaniem;
- 13) dobrze ukryj wniosek o zabezpieczenie lub inne ważne elementy pisma;
- 14) im więcej wyróżnień w tekście tym lepiej;
- 15) najlepiej podkreślić i pogrubić całe pismo;
- 16) typografia zmniejszająca czytelność tekstu działa na twoją korzyść;
- 17) unikaj śródtytułów, punktów, tabel oraz ilustracji;
- 18) „z ostrożności procesowej” wrzucaj do pisma wszystko, co przyjdzie ci do głowy;
- 19) jak klient chce umieścić w piśmie coś głupiego, napisz, że umieszczasz to na jego żądanie;
- 20) im więcej załączników, tym bardziej profesjonalnie wygląda pismo;
- 21) nie numeruj, nie porządkuj i nie nazywaj czytelnie załączników;
- 22) za każdym razem drukuj całą korespondencję e-mail między tymi samymi osobami;
- 23) *petitum* pisma zastąpi ci wstęp, a w zakończeniu napisz, że wnosisz jak w *petitum*;
- 24) zawsze na końcu wskazuj, że twój pozew jest konieczny i uzasadniony¹⁶.

Podręcznik podejmuje wszystkie problemy zasygnalizowane przez powyższe antyporadniki.

¹⁵ *R.D. White*, *Trials and Tribulations: Appealing Legal Humor*, cyt. za: *S.D. Stark*, *Writing to Win*, Three Rivers Press, New York 2012, s. 6–7.

¹⁶ *T. Zalewski*, 20 (słownie: dwadzieścia) cech „prawie” dobrego pisma procesowego..., digitalbabel.legal/varia/20-słownie-dwadzieścia-cech-prawie-dobrego-pisma-procesowego/, dostęp: 4.8.2025 r.

[Przejdź do księgarni →](#)

ksiegarnia.beck.pl